

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

O polskość wszechnicy lwowskiej.

Wśród oświeconych klas społeczeństwa polskiego nie znajdzie, zdaje się, jednego człowieka, któryby nie umiał ocenić wielkiej doniosłości dla rozwoju życia narodowego wszelkich szkół w ogólności, a uniwersytetów, jako najwyższych uczelni w szczególności. To też wrogowie nasi niszcząc nasz byt narodowy zwracali się zawsze i zwracają z całą zażartością przeciwko szkołom polskim od najniższych, od ludowych począwszy, a skończywszy na uniwersytetach.

Dlatego to brutalność pruska nie zna i nie chce znać w Poznańskim szkole polskiej, ale tylko niemiecką dla Polaków, podobnie jak Rosya nie zna od wielu lat w swym zaborze innej szkoły, tylko szkołę rosyjską. A jednak w tych obu zaborach istniały niegdyś szkoły polskie — istniały najwyższe uczelnie, jak słynny uniwersytet Wileński — jak szkoła Krzemieniecka — jak uniwersytet Warszawski, a z tych szkół wyszły całe zastępy mężów opromienionych aureolą sławy, jako wielcy poeci, uczeni, artyści i t. p. Rzecz naturalna, że obie te zaboryce potęgi t. j. pruska i rosyjska mając na celu wytepienie żywiołu polskiego usunęły szkoły polskie, zaprowadzając niemieckie względnie rosyjskie.

Dziś szkoły polskie istnieją jedynie w Galicyi, a wśród nich dwa uwersytety t. j. w Krakowie i Lwowie. I tu dożyliśmy prawdziwie ciekawego zjawiska. Na jeden z tych uwersytetów, który początkami swymi sięga XVII. wieku, bo założył go nasz król polski Jan Kazimierz, a mianowicie uniwersytet lwowski, rzucili się w ostatnich czasach Rusini i chcą go dla siebie zagarnąć. Broni go senat akademicki wraz z całym gronem profesorów, broni go młodzież akademicka polska, broni go grupa posłów narodo-ludowych i wszechpolskich w parlamencie wraz z posłem Kozłowskim i to broni przed kim? Nie przed Rusinami jedynie, ale przed urzędowionem dzisiaj Kołem polskim w parlamencie i jego przywódcami, jakimi są pp. Leo, prezes tegoż Koła, wiceprezesi German i Stapiński a wreszcie p. Jaworski.

Polacy nie zaprzeczają bynajmniej Rusinom posiadania uniwersytetu, gotowi każdej chwili poprzeć ich żąda-

nia u centralnego rządu, aby dla nich uniwersytet utworzył, nie chcą jedynie uniwersytetu lwowskiego, który jest polskim, oddać Rusinom. Nie chcą więc dopuścić do jego utrakwizowania, które w następstwie prowadziłoby stanowczo do zagarnięcia wszechnicy na rzecz Rusinów, bo wątpić należy, by jakikolwiek rząd w Austrii zechciał wydać kiedyś miliony na uniwersytet ukraiński, jeżeli mu się może udać już istniejący polski zamienić na ruski.

Już przed 6 ciu laty, gdy wśród starań i zabiegów o stworzenie uniwersytetu ruskiego nastawano na polskość wszechnicy lwowskiej, zastrzegli się przeciw temu wyraźnie i stanowczo profesorowie i docenci tejże. To zastrzeżenie powtórzyli jeszcze dobitniej w dniu 2. stycznia 1913 r. zniewoleni do takiego oświadczenia naradami posłów polskich i ukraińskich w parlamencie nad tekstem przyszłego orędzia cesarskiego, któreby miało zapowiedzieć, że uniwersytet ruski powstanie już w r. 1916. I tu przestrzegają z całym naciskiem przed utrakwizacją, jako wielkiem niebezpieczeństwem, gdyż „wobec możliwych i to nie z polskiej strony pochodzących przeszkód w założeniu już w r. 1916. uniwersytetu ruskiego drogą ustawodawczą, lub urządzenia tymczasowego ruskiego studjum akademickiego przez postanowienia władzy wykonawczej, ów stan przejściowy na uniwersytecie lwowskim może się przeciągnąć na czas nieograniczony. I tu żądają, aby w tekście orędzia zaznaczono wyraźnie charakter polski uniwersytetu.

Jakoż uchwała Koła polskiego z dnia 22. maja 1912. i uchwała Koła sejmowego z 9. grudnia 1912 r. zaznaczyły, że uniwersytet lwowski był i jest polskim, co winno być stwierdzonem w orędziu cesarskiem, nadto uchwalono, że uniwersytet ruski ma być założony poza siedzibą polskiego uniwersytetu.

Tymczasem obecnie zaszła rzecz nadzwyczajna. Oto Koło polskie na posiedzeniu d. 8. grudnia 1912. pomimo energicznego sprzeciwu posłów wszechpolskich i posła W. Kozłowskiego, zgodziło się na projekt orędzia cesarskiego tego rodzaju, któreby ani nie stwierdzało tego, że uniwersytet lwowski jest polskim, ani nie przesądzało powstania uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Tak więc dzisiejszy uniwersytet

lwowski puszcza się na niepewne fale polityki, bo Koło polskie obecnie nie dorosło do tego, by ocenić doniosłość chwili. Dla niego obojętna jest na razie utrakwizacja wszechnicy polskiej, obojętna siedziba przyszłego uniwersytetu ruskiego — co gorsza, ono nie widzi, że Rusinom nie chodzi tyle o uniwersytet, ile o wyrugowanie Polaków z uniwersytetu polskiego. Za takim wyrugowaniem poszłoby łatwiej zruszczenie Lwowa i całej Galicyi wschodniej, gdyby uniwersytetowi odjęto charakter polski, pozbawiono go możności szerzenia polskiego światła i polskiego wpływu w kraju i wysuszone i zasypano jedno z tych źródeł polskiej pracy duchowej, których dla nas dwudziestomilionowego narodu mamy zaledwie obecnie dwa t. j. w Krakowie i Lwowie.

Nie złą reprezentację wysłaliśmy do parlamentu — skoro przeciw jej działaniu na szkodę narodu bronić się dziś musi wiecami i uchwałami w całym kraju.

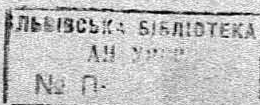
Ciekawe cyfry.

Jak Rusini przygotowali się do obsadzenia katedr przyszłego uniwersytetu ruskiego, niech posłuży następujące zestawienie:

Fakultet	Docenci	Polacy	Rusini	Inni	Razem
Teologia	Prof. zwycz.	4	3	—	7
	„ nadzw.	1	—	—	1
	docenci	2	—	—	2
	naucz.	1	1	—	2
	adjunkci	1	—	—	1
Prawo	Prof. zwycz.	14	1	—	15
	„ nadzw.	2	1	—	3
	honorowi	4	—	—	4
	docenci	5	1	—	6
	suplenci	1	—	—	1
Medyc.	Prof. zwycz.	14	—	—	14
	„ nadzw.	5	—	—	5
	tytul.	9	—	—	9
	docenci	18	—	—	18
Filozofia	Prof. zwycz.	21	3	1	25
	nadzwycz.	7	—	—	7
	tytul.	5	—	—	5
	docenci	17	2	—	19
		132	13	1	146
		90:4 prc. 8:9 prc. 0:7 prc.			

Wykłady:

Fakultet	Polsk.	Rusk.	Zacińsk.	Niem.	Razem
Teologia	10	4	17	—	31
Prawo	43	4	—	—	47
Medycyna	66	—	—	—	66
Filozofia	119	12	—	4	134
Razem	238	20	17	3	278
		85:6 prc. 7:2 prc. 6:1 prc. 1:1 prc.			



Godziny urzędowe:					
Teologia	22	17	67	—	106
Prawo	135	21	—	—	156
Medycyna	194	—	—	—	194
Filozofia	328	23	—	6	355
Razem	679	61	67	6	811
83·5 prc. 7·5 prc. 8·3 prc. 0·7 prc.					
Wykładający:					
Polacy	132			90·4 prc.
Rusini	13			8·9 prc.
Niemcy	1			0·7 prc.

Doniosła sprawa.

Na przedostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, przed przystąpieniem do porządku dziennego, podniósł radny p. Izrael Mayer, że — jak głoszą dzienniki — porozumienie co do reformy sejmowej ordynacji wyborczej pomiędzy stronnictwami przyszło do skutku, i że ustalono już liczbę mandatów z miast, z których pewne miasta będą wybierać po 2, a miasta Lwów, Kraków większą ilość posłów, inne zaś miasta, a między nimi także Krosno po jednym posle, natomiast miasto Sanok nie jest wcale objęte tym wykazem, zaczem jakkolwiek jest większe aniżeli Krosno, wybierać będzie nadal posła do Sejmu krajowego razem z innym jakim miastem; we formie więc wniosku nagłego zażądał wybrania z pośród Rady deputacyi, którzyby nad tą sprawą czuwała i nie dopuściła do pokrzywdzenia miasta Sanoka.

Wniosek ten Rada uznała za nagły i bez dyskusyi jednogłośnie uchwaliła, czem wyraziła, że sprawa ta jest dla miasta wielkiej doniosłości.

To jednomyślne sapatrywanie na tą sprawę ojców naszego grodu jest zupełnie słuszne.

W administracyi Sanoka w latach dawniejszych wiele zaniedbano, więcej zaprzepaszczono, a te zaniedbania mszczą się dotąd na gospodarce miejskiej i cała masa projektów (wodociągi, kanalizacja, oświetlenie, bruki i t. d.) dotychczas nie została zrealizowana dla braku funduszy. Nad stworzeniem nowych źródeł dochodów gminy zastanawiano się przy tegorocznej dyskusyi budżetowej, gdyż dodatki do podatków już są tak wielkie (45%), że ich dalej podwyższać się nie da, a zresztą podwyższenie dalsze dodatków na pokrycie tych potrzeb by nie wystarczało. Proponowano założenie miejskiej cegielni, betoniarni, zaciągnięcie pożyczki, puszczanie losów, naszym jednak zdaniem proponowane nowe przedsięwzięcia są ryzykowne i tak samo jak mogłyby przysporzyć miastu pewien, nieznaczny zresztą dochód, tak też mogłyby narazić miasto na znaczne straty, zaciągnięcie zaś pożyczki, obecnie i trudne do jej uzyskania i nieodpowiedne z powodu znacznego spadku papierów wartościowych, jak niemniej puszczanie losów, zależne od zezwolenia rządowego, trwałego powiększenia dochodów gminy nie spowodowałyby i wogóle nie stworzyłyby nowych źródeł dochodów.

Niezawodnym środkiem do tego celu byłoby zwiększenie ruchu w mieście, powiększenie ludności miasta tak stale osiadłej, jak i przejezdnej, wówczas bowiem kupiec, czy rzemieślnik, czy osoba wolnego zawodu znalazłby w Sanoku środki do życia i nie myślałaby o opuszczeniu miasta, miasto zaś samo miałoby większy budżet, bo siła podatkowa byłaby większa.

To powiększenie ruchu w mieście i ludności miasta stworzyłaby mogła nowa jakaś fabryka, zakład kąpielowy, kopalnia nafty, nowe połączenie kolejowe i t. p. Nie ulega wątpliwości, że w Sanoku istnieją ku temu warunki, chodzi tylko o to, by się znaleźli ludzie, którzyby bądź sami, bądź jako spółki, czy konsorcya utworzenia tego rodzaju zakładów się podjęli.

O ile do powstania tych przedsięwzięstw potrzebne są kapitały, o tyle nowe połączenie kolejowe Sanoka uzyskać można bez nich.

Tu jednak widzi się brak posła, któryby był szczerze miastu oddany i sprawę tę za główny cel swego posłowania sobie postawił.

Wiadomo, że od czasu, kiedy miasto Brzozów otrzymało własne gimnazjum i posła do parlamentu, Wydział krajowy postanowił dać temu miastu kolej, a jakkolwiek kolej ta z Brzozowa tylko do Sanoka prowadziłaby powinna, to przecież dzięki temu, że za nami t. j. za Sanokiem, jak to wyraził się p. St. Kułakowski, dyrektor krajowego biura kolejowego przy Komisji trasy dnia 5. listopada 1908. do delegatów m. Sanoka, w czasie powzięcia odnośnej uchwały sejmowej „nikt się nie odezwał”, — postanowiono ową kolej poprowadzić do Rymanowa, a raczej do Wróblika, ponieważ za tą linię oświadczyli się tacy dygnitarze, jak Urbański, Krański, Grodzicki, którzy w tem połączeniu widzieli swe własne interesy. Wydział krajowy forsował tę kolej i postanowił ją nawet zbudować funduszami krajowymi, mimo wprost oplakanych finansów kraju, pokrzyżował mu jednak te plany poseł Stapiński, który inżynierowi Rady powiatowej w Krośnie p. Wereszczyńskiemu polecił przygotować projekt połączenia Brzozowa z Krosnem, spowodował wniesienie licznych petycyi do Sejmu z Krosna i powiatu krośnieńskiego w tej sprawie, a na posiedzeniu Sejmu dnia 7. lutego 1910. uzyskał powzięcie uchwały, postanawiającej przeprowadzić potrzebne badania, co do linii Brzozów-Krosno, czem jedyny swój cel pierwotny utracenia kolei Brzozów-Rymanów osiągnął. Dziś przestało się już mówić o kolei Brzozów-Rymanów, a słyszy się i czyta w dziennikach o kolei Brzozów-Krosno.

W całej tej sprawie kolejowej charakterystycznym jest, że przy debacie w Sejmie nad wnioskiem p. Stapińskiego członek Wydziału krajowego p. Dąbski przyznał, iż interesy lokalne przemawiają za połączeniem Brzozowa ze Sanokiem, że p. Stapiński odbierając gratulacje po przyjęciu jego wniosku wyraził się do posła powiatu sanockiego p. W., iż on zarówno linię Brzozów-Rymanów, jak Brzozów-Krosno uważa za nonsens, a jedynie linię Brzozów-Sanok za racjonalną, a swym wnioskiem chciał tylko utracić projekt budowy kolei Brzozów-Rymanów, wreszcie że także i projektant linii Brzozów-Krosno p. inżynier Wereszczyński w prywatnej korespondencji uznał połączenie Brzozowa ze Sanokiem za jedynie racjonalne. Mimo to, mimo iż Wydział krajowy, jak to wyżej zaznaczyliśmy, postanowił połączyć miasto Brzozów z siecią kolejową, o połączeniu Brzozowa ze Sanokiem się nie słyszy. Dlaczego? Bo „nie mamy nikogo, kto by się za nami odezwał”.

Oto jest próbka, co znaczy poseł szczerze dla swego okręgu wyborczego oddany.

Nie mamy najmniejszego zamiaru dotknąć naszych posłów, przeciwnie przyznać słuszność każdemu, że we wszystkich sprawach, w których się do nich zwracaliśmy, doznawaliśmy chętnego poparcia z ich strony. Jest atoli różnica, czy poseł poza swymi zajęciami poselskimi przebywa w swym okręgu względnie mieście, czy też bawi gdzie indziej. W pierwszym razie stykając się częściej ze swymi wyborcami poznaje i widzi sam ich potrzeby, w razie drugim dowiaduje się tylko o niektórych ich potrzebach i to nie zawsze w należytem oświetleniu. Pod tym względem sprawa połączenia kolejowego Brzozowa ze Sanokiem, od czasu, gdy się wyłonił projekt połączenia Brzozowa z Krosnem, przedstawia się dla nas fatalnie, gdyż obaj nasi posłowie t. j. do parlamentu i do Sejmu mieszkają w Krośnie i obok miasta Sanoka reprezentują także miasto Krosno.

Miał zatem p. Mayer rację, że sprawę starania się o osobnego posła do Sejmu krajowego z miasta Sanoka na pełnej Radzie miejskiej poruszył.

stawienie „Jasełek” odegranych przez działkę szkolną, a cały czysty dochód z przedstawienia przeznaczony na cele miejscowego Koła T. S. L. Aby osiągnąć dochód postanowiono powtórzyć widowisko kilka razy, pierwsze bowiem przedstawienie nie mogło przynieść dochodu z powodu bardzo dużych wydatków na dekoracje i kostyminy. Przedstawienia odbywać się miały w jedynej w Rymanowie sali ochotniczej straży pożarnej, odbyło się jednak tylko jedno przedstawienie, bo już na drugie odmówił wynajęcia sali wynajmiony na wstępie naczelnik straży Szymon Nowicki.

Jest to ten sam pan, który podczas uroczystego obchodu rocznicy 3. Maja wykonał ostentacyjnie straż ogniomową bocznym wyjściem z cmentarza kościelnego, by nie brała udziału w pochodzie razem z Sokolem, T. S. L. działką szkolną i strażami ogniomowymi z okolicznych wsi, — dalej ten sam, który odmówił sali członkom Kółka rolniczego na posiedzenie w sprawie założenia Składnicy towarowej, — wreszcie ten sam, który udzielił sali syonistom na przedstawienie żargonowej sztuki pod obiecującym tytułem: „Der dumme Goj” i który im nawet w urządzeniu sceny pomagał.

Do wieńca jego sławy przybył obecnie jeszcze jeden listek, który dopełni przecież może miarę cierpliwości polskich mieszkańców Rymanowa i skłoni ich do wysunięcia p. Szymona Nowickiego poza nawias życia obywatelskiego.

Samowola nierozumnej jednostki nie powinna już dłużej psuć polskiej roboty, która u nas dotąd bardzo była zaniedbaną. Ef.

KRONIKA.

Święto Narodowe w dniu 22. stycznia b. r. powinno wypaść w Sanoku pod każdym względem imponująco.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół”, które ujęło w swe ręce urządzenie obchodu, zaprosiło do wzięcia udziału wszystkie polskie Towarzystwa w Sanoku.

Program obchodu ustalony w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Rano pobudka muzyki ochotniczej Straży ogniomowej zwiastująca dzień święty. O godzinie 11. przed południem uroczyste nabożeństwo żałobne z kazaniem okolicznościowym w kościele parafialnym, poczem pochód przez ulice miasta pod pomnik Kościuszki, gdzie przedstawiciele sokolstwa i ludu wygłoszą przemówienie.

Po południu w salach gminnych w Posadzie olchowskiej i w Sanoku Dzielnica II. popularne wykłady o Powstaniu z r. 1863. Wieczór w sali Sokola uroczysta akademja.

Bliższe szczegóły przyniosą afisze

Dowiadujemy się, że Magistrat miasta ma wydać do mieszkańców miasta odezwę, by w dniu 22. stycznia b. r. jako w dniu Święta Narodowego ozdobili domy i mieszkania, oraz by urządzili ogólną iluminacyę karkową.

Sądzymy, że zbyteczną jest wszelka zachęta do wykonania życzeń Magistratu, bo chyba nie znajdzie się ani jeden mieszkaniec Sanoka, któryby nie chciał uczcić pamięci bohaterów ostatniej walki o wolność Polski.

Czy stan wyjątkowy? Bylibyśmy bardzo zobowiązani za wyjaśnienie, kto w Galicyi interpretuje i wydaje nakaz zastosowania ustawy przemysłowej? Gdy w innych krajach monarchii w każdą niedzielę przed Bożym Narodzeniem wolno mieć sklepy otwarte do wieczora, w Sanoku kazano je zamknąć przed polskimi świętami o 3. po południu. Natomiast w pierwszym dniu Bożego Narodzenia sklepy żydowskie były otwarte przez cały dzień! Tego się nie widzi nietylko w żadnym mieście austriackim, lecz nawet w najbardziej zżydziałych miastach Niemiec i Francji. Dlaczego także w ubiegłą niedzielę, przed ruskimi świętami, sklepy żydowskie były do zmroku otwarte?? Czy miarodajne czynniki zastanawiają się nad tem, że takie lekceważenie świąt w kraju

KORESPONDENCYE.

Rymanów, 7. stycznia 1913.

Dopiero niedawno zajmowaliśmy się osobą naczelnika tutejszej ochotniczej straży pożarnej Szymona Nowickiego, a dziś już znowu do niej powrócić musimy.

Nauczyciele rymanowskiej szkoły przygotowali z wielkim nakładem pracy przed-

bądź co bądź katolickim, oraz stosowanie dwójki miary do Polaków i do Rusinów, może wyprowadzić z równowagi nawet najspokojniejszych ludzi, mających jako tako wyrobione poczucie sprawiedliwości.

Kursa samarytańskie. Staraniem Uniwersytetu Ludowego urządził p. Dr. Karol Zaleski w sali posiedzeń domu gminnego Posady Olchowskiej szereg wykładów o ratowaniu w nagłych wypadkach. Znanym jest u nas powszechnie nader przystępny, barwny i zajmujący sposób mówienia prelegenta, którego wykłady zawsze są pilnie uczęszczane. Wobec tego należy się spodziewać, że i tym razem sala stale — od pierwszego wykładu — wypełniona będzie po brzegi.

Wykłady objaśniane będą obrazami i demonstracjami. Pierwszy wykład rozpocznie się we wtorek dnia 14. b. m. o godz. 7. w. Wstęp na kursa samarytańskie dla członków Uniwersytetu lud. — za okazaniem ważnej legitymacji — bezpłatny, dla nieczłonków 20 hal. od osoby i wykładu, względnie 60 h. od osoby za cały kurs samarytański.

Nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa historia wydarzyła się w Sanoku.

Oto przeciw p. Stankiewiczowi, właścicielowi sławnych koni pocztowych, wpłynęło do Magistratu domiesienie o przekroczenie ustawy „o dręczeniu zwierząt“.

Przyczynę do doniesienia dał fakt, że w dzień Trzech Króli padł na ulicy Mickiewicza obok koszar 45. p. p. koń wiozący karytkę z pakunkami, a władze stwierdziły, że padnięcie nastąpiło skutkiem wycieńczenia z głodu.

Nie ma co mówić, ładna historia. Poruszyliśmy sprawę wyglądu koni pocztowych już kilkakrotnie, dotąd bezskutecznie. Może kara, jaką p. Stankiewicz niewątpliwie otrzyma, doprowadzi go do upamiętania i może przecież przestanie kosztem swej kieszeni dręczyć biedne zwierzęta.

Opłatek w Czytelnicy mieszczańskiej dziś o 7-mej wieczór.

Premiera „Kawiarenki“. Jak już donosiliśmy, wystawia lwowski „Teatr premier“ dnia 14. b. m. (wtorek) w „Sokole“ przepyszna tę komedję Tristana Bernarda. Będzie to istotnie premiera w całym słownym znaczeniu, gdyż dyrekcyja „Teatru premier“ uzyskała w agencji teatralnej dra O. F. Eiricha pierwszeństwo wystawienia tej sztuki jeszcze przed teatrem miejskim we Lwowie i Krakowie. Ze znakomita sztuka Bernarda godna jest tych zabiegów, o tem świadczy bezprzykładne jej powodzenie. Kiedy we wrześniu wystawiono „Le petit Café“ na scenie teatru „Palais Royal“ w Paryżu, prorokował dobrze krytyk „Tempsa“ Adolf Brisson, że tym razem sala teatralna nie zdoła pomieścić widzów. Przepowiednia słynnego krytyka sprawdziła się co do joty i spełnia się od dnia premiery aż do dziś, co wieczora. Sukcesu takiego na scenie nie widział Paryż od czasu „Dzwonów z Kornewillu“.

To samo niebywałe powodzenie miała „Kawiarenka“ w Warszawie. Rekord, jaki osiągnęła sztuka Bernarda w syrenim grodzie, wyraża się niebotyczną cyfrą 65 przedstawień z rzędu, a seryjka ta pewnie wzrośnie w dwójnasób.

Nieznaczna już ilość biletów na wtorkową premierę „Kawiarenki“ pozostała w Kramie Tow. Szkoły Ludowej.

Kradzież. W nocy z dnia 3. na 4. stycznia b. r. rozbił nieznany sprawca wystawę w handlu Seidenfelda w Ramerowie i zabrał z niej kilka karabinów i rewolwerów.

Śmiała ta kradzież w samym środku miasta wzbudziła niezwykłą sensację, tem większą, że policya ma już pewne dane co do sprawców kradzieży, którzy bynajmniej nie są zawodowymi złodziejami.

Przyjemna służąca — opuściła 1. stycznia b. r. służbę u p. radcy Staruszkiewicza, a równocześnie z nią opuściły wygodne miejsce w kasetce ze srebrem 3 noże i 2 łyżeczki srebrne.

Rewizya przeprowadzona w kufierku złodziejki nie przyniosła rezultatu, ale za to w stogu siana nowego służbodawcy Katarzyny Piotrowskiej, tak się bowiem nazywa przyjemna służąca, znaleziono wszystkie skradzione przedmioty.

Łyżeczki i noże poszły napowrót do ka-

setki, a panna Katarzyna do hotelu p. Lorenca, znanego ogólnie z gościnności i dbałości o wygodę swych gości.

Nagły zgon. W drodze do łaźni padł dnia 10. b. m. na rynku Jan Cichowski 72. letni pomocnik krawiecki u krawca Michała Suszyńskiego. Przywołany lekarz miejski skonstatował śmierć wskutek udaru serca. Zwłokami zmarłego zajęła się policya miejska, gdyż zmarły nie ma tu żadnej rodziny ani krewnych.

Wypadku wskutek własnej nieostrożności doznał dnia 8. b. m. Grzegorz Heczko podleśniczy p. St. Nowaka. Ujmując swą nabita strzelbę opartą o pień drzewa, potrafił ją nogą tak nieszczęśliwie, że strzelba wypaliła, a cały nabój trafił go w rękę przy ramieniu i formalnie odciął rękę tak, że ta tylko na skórze się trzymała. Przewieziony do tutejszego szpitala musiał się zgodzić na amputację przestrzelonej ręki.

Konkurs dramatyczny komitetu 1863-1913. nie przyniósł obfitego plonu. Sprawozdanie komitetu sędziów zaznacza, że na ogół nadesłane sztuki były bardzo słabe.

Ostatecznie komitet sędzów umocowany prawem rozstrzygnięcia konkursu i rozdziału nagród, na posiedzeniu odbytem w dniu 31. grudnia pod przewodnictwem prof. Porębowicza po gruntownej dyskusji według najlepszej wiedzy i woli uchwałił co następuje:

1^o Nagrody jedynej w kwocie 1.500 koron nie przyznać żadnej sztuce.

2^o Utworzyć 3 nagrody w kwotach 900, 400, 200 koron.

3^o a) Nagrodą 900 kor. odznaczyć sztukę p. t. „Za wisłą, za wisłą!“ z godłem „Krakuska“. Autorem jej po otwarciu koperty okazał się p. Stefan Komornicki ze Lwowa.

b) Nagrodą 400 kor. odznaczyć sztukę p. t. „Cienie“. Autor czy autorka nie chcący wydać incognita, umieścili w kopercie bałą kartę.

c) Nagrodą 200 kor. oznaczyć sztukę p. t. „Rok 1863“ („W górę serca“) z godłem „Niech żywi Nie tracą nadziei“. Autorem jej jest p. Franciszek Gabryel Dominik.

Komitet pragnąc przyczynić się do niesienia pomocy pozostałym uczestnikom powstania 1863 r. cały czysty dochód z dziełka p. t. „Walka o wolność w r. 1863.“ przeznaczył na Towarz. uczestników powstania.

Dziełko to (oprawne z kilkudziesięciu ilustracjami) nabywać można we wszystkich księgarniach po 2 K. Skład główny w „księgarni akademickiej“ we Lwowie, dokąd zwracać się też powinny Komitety lwowskie i prowincjonalne, mające zamiar nabycia większej liczby egzemplarzy.

Komitet wydał też odczyt popularny o powstaniu z r. 1863/4, który na żądanie komitetów miejscowych i prowincjonalnych rozsyła bezpłatnie biuro komitetu, Koło literacko-artystyczne, pasaż Mikolascha we Lwowie Z powodu wyjazdu prezesa komitetu wykonawczego, p. Franciszka Rawity Gawrońskiego, objął jego funkcje zastępca prezesa dr. Witold Lewicki, dyrektor Banku zaliczkowego (Lwów, ul. Hetmańska 1. 10).

Program obchodu styczniowego doznał tylko o tyle zmiany, że walne zgromadzenie towarzystwa uczestników powstania z r. 1863. odbędzie się nie 21. lecz 22. stycznia po poł. w sali ratuszowej. W ostatnich dniach rozesłała sekcya finansowa kilka tysięcy listów i spodziewać się należy, że składki płynące będą obficie niż dotychczas (pod adresem skarbnika p. dyrektora Bolesława Lewickiego, Lwów, Towarz. wzaj. kredytu, ul. Trzeciego Maja 1. 16).

Wreszcie podnieść należy, że p. Stefan Komornicki ofiarował całą nagrodę (900 K.) uzyskaną na konkursie dramatycznym na rzecz komitetu.

Wszelkich informacji w sprawie obchodu udzielają pp. wiceprezes dr. Witold Lewicki (Bank zaliczkowy) i sekretarz Zygmunt Fryling („Kurjer Lwowski“), jakoteż biuro komitetu: Koło literacko-artystyczne, pasaż Mikolascha, między godz. 7 a 9 wieczorem

Wesoła poczta. Czytelnik nasz skarży się, że czekając na poczcie w Dynowie przed zamknięciem okienkiem na kupno kilku marek, zmuszony był, choć bezpłatnie, wysłu-

chać: trzech krakowiaków, walca z „Wesołej wdówki“ i arii „Poszła Kaśka“ — odśpiewanych przez zespół urzędników w biurze, a następnie marek nie dostał.

Nowa kolej leśna w Galicyi. Celem eksploatacyi lasów zatwarnickich wybudowaną zostanie kolej leśna, prowadząca do Ustrzyk, długości wraz z odnogami przeszło 60 km. Wykonanie trasy tej kolei poruczonem zostało firmie Juliusz Weiss we Lwowie, jako reprezentantowi firmy Rössenmann i Kühnemann.

Kolej ta będzie jedną z największych leśnych kolejek w Europie.

Składki na T. S. L. Z okazji Nowego Roku złożyli na ręce p. Chomiaka pp. Jan Słuszkiewicz (młodszy) 10 K., Franciszek Słuszkiewicz 3 K., Stanisław Słuszkiewicz 1 K., Józef Słuszkiewicz po Michale 1 K., R. 1 K., Kunik rzeźnik 2 K., Marzyński 20 h., St. 1 K., Teodorowicz 30 h., Kruk 40 h., Rozum 20 h., K. 20 h. Lisikiewicz 20 h., Chomiak 1 K., Józef Słuszkiewicz (syn krawca) 1 K., Hoch 1 K., Radwański 1 K. Razem 24 K. 50 h.

Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyli na T. S. L. pp. Władysław Chomiak 1 K. i Bolesław Kaczorowski 5 K.

VII. Polska Drużyna strzelecka w Sanoku. Na cele Drużyny strzeleckiej w Sanoku złożyli do dnia 10. stycznia b. r. do rąk moich JWP.: Dr. Jan Walewski, adw. kraj. 50 K., Stanisław Nowak, kand. adw. 10 K., Jurkiewicz, subst. not. 5 K., Tomasz Rozum, sekr. magistratu 20 K., Stefan Raf, inżynier 10 K., August Mroczkowski, prof. 10 K. i Kazimierz Jachimowski, właściciel dóbr w Markowcach 10 K., — którym Zarząd Drużyny strzeleckiej składa serdeczne podziękowanie.

Z. Tomaszewski, przewod.

Odpowiedzi od Redakcyi. Korespondentowi w Rymanowie. Krakowiak choćby opiewający czyny dygnitarza tej miary co p. „Starzycki“ nie nadaje się do umieszczenia, jako mający zbyt lokalny i osobisty podkład.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

Od Administracyi.

P. T. prenumeratorów upraszamy o wyrównanie zaległej przedpłaty, którą uiszczyć można w Kramie T. S. L., gdzie wydaje się pokwitowanie na zapłaconą prenumeratę.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę zmarłemu mężowi memu ś. p. Michałowi Bubie, a to tak Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielmożnym Panom Przełożonym, jakoteż Panom Kolegom, Współpracownikom i Znajomym, nie mogąc osobiście składać tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Anna Bubowa
z dziećmi.

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku wszystkim Wp. urzędnikom i kolegom, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego męża mego ś. p. Stanisława Swobody, złożyć podziękowanie, wyrażając na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“!

Wdowa.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej

==== S A N O K ====

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaj kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Powiatowa składnica towarowa Kółek rolniczych i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rumy, wina węgierskie,
austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne,
szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe i t. d.

==== nawozy sztuczne i nasiona koniczyny, buraków, marchwi i t. p. ====

Nadto codziennie świeżo palona kawa z własnej palarni.

☛ Ceny tak hurtowne, jak i detaliczne nader umiarkowane. ☛

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.
Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.

Polska Spółka Handlowa KRAM T. S. L. w Sanoku

Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką

☛ przybory szkolne i kancelaryjne, przybory do malowania i rysowania,
znakomite warszawskie taśmy „Sława“ do maszyn do pisania,
wielki wybór dewocyjoniów i książek do nabożeństwa,

POLECA ARTYSTYCZNE KARTKI MALARZY POLSKICH

ŚLICZNE ZABAWKI z Jaworowa, Kulików i Leżajska.

☛ Dla Kółek rolniczych znaczny rabat!

Ruch pociągów kolejowych od 1. października 1912.

Przyjazd:		Odzjazd:	
Stacja Sanok.	Przyst. Posada sanocka.	Stacja Sanok.	Przyst. Posada sanocka.
4:08	ze Lwowa, Przemyśla	4:15	do Sambora, Lwowa
7:26	z Zagórza, Mezö-Laborcz	4:12	do Jasła, Rzeszowa,
8:20	„ Jasła, Rzeszowa, Krakowa	7:36	do Zagórza
10:24	ze Lwowa, Przemyśla	8:24	do Przemyśla, Lwowa
1:33	z Zagórza (szkolny)	9:51	do Zagórza, Mezö-Laborcz
2:29	z Jasła, Rzeszowa, Krakowa	10:26	do Jasła, Rzeszowa, Krakowa
2:33	ze Lwowa, Przemyśla	1:43	do Zagórza (szkolny)
5:39	z Zagórza	2:34	do Przemyśla, Lwowa
7:30	z Jasła, N. Sącza	2:35	do Jasła, Tarnowa
8:25	ze Lwowa, Przemyśla, Sambora	5:46	do Jasła, Rzeszowa
10:48	z Krakowa, Jasła, Rzeszowa	7:35	do Zagórza, Przemyśla
10:31	ze Lwowa, Przemyśla	8:46	do Zagórza
		10:52	do Przemyśla, Lwowa

Wydawca: Spółka wydawnicza.

Stały Teatr elektryczny W SANOKU.

Program na 12. b. m.

1. Kolonie albańskie (zdjęcie z natury),
2. Testament pana Szlocha (farsa),
3. Tragedya matki (wstrząsający dramat rodzinny),
4. Przegląd tygodniowy — ostatnie nowości z dziedziny sportu, podróży, mody i bieżących zdarzeń.
5. Przygody spodni (komedia w 1. akcie),
6. Wybuch rakiety (komiczne).

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 kor., II. miejsce 80 hal., III. miejsce 60 hal., Dla P. P. Studentów, Wojska i dzieci ceny miejsce na popołudniowe przedstawienie niższe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kramie TSL.

Początek przedstawień o 3¹/₂, 6 i 8. wieczór.



Udzielam

lekcyi młodszym panienkom od 1—5 kl. systemem szkolnym, oraz gry na fortepianie i języka francuskiego metodą „Berlitz“. — Zgłoszenia: Sanok, poste-rest. „Nauka“

L. cz. E. 1661/12
12.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Kupfenberga, kupca w Tarnowie, zastąpionego przez adw. Dr. Reicha w Sanoku, odbędzie się dnia 31. stycznia 1913. o godz. 11. przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9. w Sanoku licytacja realności objętej lwh. 686. ks. gr. miasta Sanoka wraz z przynależnościami składającymi się jak protokół oszacowania z dnia 24. czerwca 1912. E. 1661/12.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest ocenioną na 15.665 K. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 7832 K. 75 h. zgodnie z wnioskiem wierzyciela i zobowiązanego, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Sanok, dnia 5. grudnia 1912.

JESLI
nie macie apetytu, czujecie się niezdrowymi, przyniosą wam WYPRÓBOWANE
- - PRZEZ LEKARZY - -

Kaisera

żołądkowe
karmelki miętowe
niezawodną ulgę.

Odzyskacie dobry apetyt, żołądek zostanie odrestaurowany i wzmocniony. Z powodu pokrzepiającego i orzeźwiającego działania, niezbędne na wycieczkach.

Pakiety po 20 i 40 halerzy do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok
H. Eisenbacha, „
J. Hydzika, droguerya „
Ch. Epsteina, hand. del. „
F. Gerzabka, apteka Bukowsko.

Drukiem Franciszka Patały w Sanoku.